

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 10—25 sierpnia 1938 r. Nr. 15-16

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Pismo J. Em. Księdza Kard. I. Pizzardo.

ACTIO CATHOLICA *In festo SS. Petri et Pauli a. 1938.*

N. 303
(Da citarsi nella risposta)

Excellentissime Praesul.

Satis perspectum Excellentiae Vestrae existimo, Summum Pontificem, de Actione Catholica ubique terrarum fovenda assidue sollicitum, die 26 martii proxime elapsi, in SS. Congregationum Palatio (Piazza S. Callisto) novum quoddam „Officium Centrale pro Actione Catholica" constituisse, eiusdemque praefecturam, pro Sua benignitate, mihi demandasse.

Quoniam vero, ut iam publice declaratum est, Officium huiusmodi in Episcoporum potissimum utilitatem excitatum est, quorum est in suis Dioecesibus Actionis Catholicae moderatoribus praeesse, idcirco meum esse duco E. V. certiorem facere quaenam sint Officii Centralis munia quidque idem sibi proponat, quo melius Summi Pontificis iussis ac votis obsecundet.

Novi igitur Officii — quod ceteris Romanae Curiae nunc adiicitur — proprium erit: operibus et consociationibus laicorum,

quibus hierarchici apostolatus participatio demandata est, quaeque Actionis Catholicae nomine veniunt, eorumdemque moderatoribus praesto adesse consilio, studio, auxilio.

Romam siquidem persaepe Episcopi atque Actionis Catholicae Assistentes Moderatoresque undecumque conveniunt mentem Apostolicae Sedis normasque cognoscendi percupidi, in iis maxime quae ipsum apostolatum catholicum respiciunt. Iam vero, hi omnes apud Officium nostrum notitias illas facile obtinebunt, quas iure suo expetunt: quas quidem notitias, cum sibi placuerit, Episcopi quovis tempore exquirere poterunt ab hoc Officio, quippe quod, ut dixi, in eorumdem sit utilitatem institutum.

Apud idem Officium invenire etiam poterunt ii, quorum interest documenta satis multa, sive ad normas in agendo sequendas pertinentia legesque pontificias (litteras, allocutiones, sermones Summi Pontificis, sive ad instituta, proposita, operamque veriarum Actionis Catholicae Consociationum, tam unius nationis propriarum quam pluribus nationibus communium, sive denique ad quaedam apostolatus opera peculiaria (e. gr. prelum, cinematographum, radiophoniam, etc.). Item ibidem collecta licebit invenire Statuta legesque Societatum Operumque singularum regionum, atque una simul exposita quae ad prelum periodicum Actionis Catholicae ubique gentium spectant; opportuna denique patebit bibliotheca, in qua diversarum linguarum libri atque opuscula praecipua prostabunt, quotquot ad laicorum apostolatum pertineant.

Huius item Officii erit, adhibitis ad id viris peritissimis, ea argumenta quaestionesque excutere atque explanare, quae laicorum apostolatui quoquo modo pateant (ut sunt prelum, cinematographia, radiophonia, quae mores humanumque cultum, caritatis christianae opera etc. pertingunt); iis porro Institutis auxilio esse, quae in id genus opera inter varias nationes provehenda incumbant. Quae tamen omnia eatenus Officio nostro curae esse debebunt, quatenus ad proprios apostolatus catholici limites et christianae vivendi rationes pertinebunt, semotis iis quae ad artium ambitum peritiamque peculiarem attineant.

Exinde igitur satis intelligitur quemadmodum hoc Institutum, a Summo Pontifice ad Actionis Catholicae incrementum excogitatum, nedum Episcoporum iurisdictioni limites coarctet in eamdem Actionem Catholicam, eisdem potius Episcopis obsequi ac deservire fideliter contendat, iuxta Summi Pontificis mentem, in gravissimis exquisitisque officiis in Actione Catholica promovenda. Neque id sibi Institutum nostrum habet a Summo Pontifice

demandatum, ut ipsum per se agat cum „Consiliis" quae in variis locis Actionem Catholicam moderantur; ea enim Consilia, si dioecesana sint, omnino subsunt Ordinario Dioecesano; si vero sint „nationalia", auctoritati Episcopatus suae nationis penitus subduntur.

Enimvero auctoritas quaedam „interdioecesana et superdioecesana", quae videlicet ad nationem totam pertingat, videtur necessaria, ut rite ordinata laicorum actio uberiores afferat fructus; quare optandum est, ut huiusmodi auctoritas vigeat ubicumque Actio Catholica iam radices egerit et quodammodo coaluerit.

Officium igitur Centrale de rebus ad Actionem Catholicam pertinentibus agit sive cum universo cuiuslibet nationis Episcopatu, sive cum Coetibus seu Commissionibus episcopalibus, sicubi sint, sive cum singulis Episcopis.

Exspectationi proinde Beatissimi Patris Nostri Pii XI plane respondere vehementer equidem exopto; in eumque finem vires omnes omnemque operam ponendam decrevi, Dei ope confisus. Quam enixe etiam E. V. velit mihi suis ad Deum precibus impetrare, ut communes nostrae curae maximo Actionis Catholicae emolumento sint futurae, quae in dies magis magisque necessariam, nedum opportunam, se manifestat, variis usquequaque succrescentibus malis, quibus hominum societas loborat, vel reparandis vel propulsandis.

Quae Tibi referens, ea, qua par est, observantia, me libenter profiteor

Excellentiae Tuae addictissimum *I. Card. Pizzardo.*

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Giedymin Pilecki, proboszcz w Hruzdowie, delegowany do pracy społecznej przy Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie 21. V. 38. N. O-246/38;

Ks. Stanisław Węckiewicz na własną prośbę został zwolniony ze stanowiska prob. w Wojstomiu 7. VI. 38. N. O-262/38;

Ks. Marceli Słupiński, proboszcz w Gajdach, mianowany na stan. prob. w Wojstomiu 7. VI. 38. N. O-263/38;

Ks. Władysław Paczkowski, prob. w Woropajewie, mianowany prob. w Gajdach 7. VI. 38. N. O-264/38;

Ks. Ignacy Olszański mianowany administr. w Woropajewie 7. VI. 38. N. O-265/38;

Ks. Bolesław Helmer, proboszcz w Piaskach, mianowany na stan. prob. w Downarach 8. VI. 38. N. O-267/38;

Ks. Kazimierz Cyganek, wik. w Trzciannem, mianowany na stan. prob. w Piaskach 8. VI. 38. N. O-268/38;

Ks. Józef Puciłowski, proboszcz w Strubnicy, mianowany na stan. prob. w Kraśnem n/Uszą 8. VI. 38. N. O-269/38;

Ks. Wacław Drabb, prob. w Kraśnem n/Uszą, mian. na stan. prob. w Strubnicy 8. VI. 38. N. O-270/38;

Ks. Ignacy Troska, prob. w Szudziałowie, mian. na stan. prob. w Starej Rozedrance 8. VI. 38. N. O-271/38;

Ks. Michał Dalinkiewicz, prob. w Skrundziach, mian. na stan. prob. w Szudziałowie 8. VI. 38. N. O-272/38;

Ks. Adolf Jaroszko, wik. w Korycinie, mian. na stan. prob. w Skrundziach 8. VI. 38. N. O-273/38;

Ks. Józef Woźny, prob. w Olkowiczach, mian. na stan. prob. w Hruzdowie 8. VI. 38. N. O-274/38;

Ks. Aleksander Lubecki, prob. w Spasie, mian. na stan. prob. w Olkowiczach 8. VI. 38. N. O-275/38;

Ks. Michał Sucharewicz, wik. przy kośc. Serca Jezusowego w Wilnie, mian. na stanowisko prob. w Spasie 8. VI. 38. N. O-276/38.

Ks. J. Ostreyko,
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Pismo okólne z dnia 3 czerwca 1938 roku o medalu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pamiątkę złotych godów małżeńskich (Nr. GL. 80-85).

Do P. P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Na obszarze województw zachodnich istnieje do chwili obecnej oparty na dawnej praktyce zwyczaj, iż małżonkowie obchodzący rocznicę t. zw. złotych godów małżeńskich (50 lat pożycia od chwili zawarcia związku małżeńskiego) zwracają się do Głowy Państwa z prośbą o upominek względnie datek pieniężny. Zwyczaj ten w latach ostatnich zaczął się coraz szerzej rozpowszechniać także na obszarze innych województw.

W związku z tem Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaaprobował projekt zastąpienia datku pieniężnego medalem pamiątkowym. Medal ten, projektowany przez artystę - rzeźbiarza Lewandowskiego, wykonany przez Mennicę Państwową w srebrze — swemi walorami artystycznemi będzie stanowił godną rekompensatę datku pieniężnego i zastąpi tradycję obcą — tradycją polską.

(—) *Hausner*, Dyrektor Gabinetu.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 9 maja 1938 roku wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zmiany rozporządzenia o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

(Dz. Urz. R. P. 1938 r. Nr. 8, poz. 320).

Na podstawie art. 5 ust. (1) i ust. (4) ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 36,

poz. 359), art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 roku o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) oraz art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 lipca 1932 r. o wprowadzeniu nazwy „Minister Opieki Społecznej“ i „Ministerstwo Opieki Społecznej“ (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 597) zarządzam co następuje:

§ 1. W § 20 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 13, poz. 103) punkt 1) otrzymuje następujące brzmienie:

„1. odległość nowozakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być conajmniej 150 m., w osiedlach zaś lub w ich dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m.“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1938 r. L. D. V. 16874/2/38 w sprawie niedopuszczalności podnoszenia przez płatnika zarzutów przeciwko treści „dekretu wątpliwości", o ile nie udzielił nań odpowiedzi.

(Dz. Urz. Min. Skarbu z dn. 20. VII. 1938 r. Nr. 20, poz. 490).

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 marca 1938 r. L. Rej. 5292/35.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Zarzut obrazy art. 63 ustawy o podatku dochodowym z powodu nienależytego skonkretyzowania wezwania do wyjaśnień, doręczonego skarżącemu w postępowaniu odwoławczem, nie jest uzasadniony. Wbrew bowiem wywodom zastępcy skarżącego na rozprawie, Najwyższy Trybunał Administracyjny w swej judykaturze stoi niezmiennie na stanowisku, zajętem w wyroku z dnia 3 grudnia 1928 r. L. Rej. 4430/26 (Zb. wyr. Nr. 1587), że zarzut nienależytego skonkretyzowania wątpliwości z art. 58 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.), nie służy płatnikowi, który wezwanie do wyjaśnień (dekret wątpliwości) pominął wogóle bez odpowiedzi. Skoro więc skarżący odpowiedzi na wezwanie do wyjaśnień nie udzielił, zarzuty przeciw treści tego wezwania nie mogą już być przez niego skutecznie podnoszone.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Wszystkim izbom skarbowym, Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu (Wydział Skarbowy) oraz wszystkim urzędom skarbowym Ministerstwo Skarbu udziela do wiadomości.

Dyrektor Departamentu: (—) *Dr. J. Lubowicki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(dok.)

W jakiż to sposób kapłani diecezji Sandomierskiej zdobyli się na dom emerytalny, na własny hotel i na takie w nim wygody? Bo nie żałowali nakładu na budowę domu emerytalnego z hotelem i nie żałują na ich utrzymanie. Każdy bowiem ksiądz pomienionej diecezji, od uchwały odnośnego statutu w dn. 18-go stycznia 1927 roku, obowiązany jest wpłacać do kasy emerytalnej jednorazowo lub ratami 1.700 zł., a prócz tego — po 2 zł. miesięcznie i po 1 zł. od liczby emerytów rocznie. Ten solidarny wysiłek obowiązuje całe duchowieństwo diecezjalne; każdy nowowyświęcony kapłan już jest obowiązany do wpłacania uchwalonych składek od 1-go stycznia tego roku, w którym został wyświęcony. Anarchji pod tym względem tam niema; powaga Biskupa jest stróżem uchwały.

Nic więc dziwnego, że fundusz związku kapłańskiego stale rośnie i „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rzym.-Kat. Kapłanów Diecezji Sandomierskiej“ wciąż zdobywa nowe nieruchomości. Jeszcze większym sukcesem pod tym względem mogą się pochwalić Kraków i Kielce. Trzeba bowiem wiedzieć, że związki kapłańskie w pomienionych diecezjach, jak również Związek Archidiecezji Warszawskiej — to czystej wody stowarzyszenia wzajemnej pomocy, mające, stosownie do celu, dobrze i praktycznie opracowane statuty; niema w nich przeładowania balastem, jak to mamy w statucie naszego „Unitasu“, rozmaitych niewykonalnych i niewykonywanych zadań, które zostały wpisane do statutu chyba tylko ad „fucum faciendum“.

Śmiesznie np. wygląda w naszym statucie „prowadzenie domu dla emerytów“, którego od początku istnienia „Unitasu“ nigdy nie było i niema. Żeby się nadal nie ośmieszać, należałoby koniecznie zreformować statut naszego „Unitasu“; bowiem statuty nieżyciowe prowadzą organizacje do odrętwienia. Ale to — w dygresji. Wracając do rzeczy, czyli do zagadnienia, w jaki sposób najpraktyczniej będzie rozstrzygnąć u nas sprawę budowy domu emerytalnego i jego utrzymania, uważałbym za wskazane ogłosić konkurs na najlepszy projekt; autorom najpraktyczniejszych projektów wyznaczyć nagrody następujące: I kategorji — 300 zł., II kategorji — 200 zł. i III kategorji — 100 zł. Projektodawcy, którym powołana do oceny komisja przyzna nagrody, nie otrzy-

mają ich na ręce, lecz nagrody owe będą im zaliczone na poczet składek, jakie zostaną uchwalone w swoim czasie przez walne zebranie.

Mam niezłomną nadzieję, że przy Bożej pomocy, przy opiece i poparciu naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza, przy solidarnym zbiorowym wysiłku całego duchowieństwa, uchwała Synodu Plenarnego w sprawie domów emerytalnych nie napotka u nas na większe trudności w jej zrealizowaniu i ziści wreszcie nadzieje księży inwalidów Archidiecezji Wileńskiej.

X. S. Szyroki.

SPRAWA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. (dok.)

2. Następnie Prelegent przechodzi do omówienia źródła.

Jedynem źródłem w omawianej sprawie jest wspomniana Kronika Galla. Ale czy źródło to, mętne i niejasne, daje nam wskazówki, w jakim kierunku mamy szukać rozwiązania zagadki? Niestety, wprost nie daje. Szukamy rozwiązania zagadki gdzieindziej. I tak. Po pierwsze. Niedawno ukazało się pośmiertne dzieło Balzera p. t. *Studja o Kadłubku.*

Balzer rzuca tam prawdziwie genjalną myśl, że Gall oddaje tylko swój subjektywny pogląd. Natomiast Kronika Kadłubka przytacza dwa poglądy:

1-o pogląd kronikarza przychylny dla św. Stanisława i

2-o wkłada w usta kr. Bolesława Śmiałego zarzut zdrady, który nazywa „zdrajcą" Świętego.

Po wtóre. Wszyscy historycy się godzą na jeden szczegół: był rokosz przeciwko kr. Bolesławowi Śmiałemu.

W pierwszej fazie król górą. Przewódców ukarał srogo. Św. Stanisław ponosi śmierć. W drugiej fazie rokoszanie górą nad królem i wyganiają go z Polski.

Jest to w tej sprawie pozornie niedużo, ale zarazem wiele. Jakie były powody rokoszan, nie wiemy. Ale wiemy to, że kr. Bolesław Śmiały został wygnany z Polski. T. Wojciechowski nie rozumiał znaczenia rokoszu. T. Czacki zaś nie mógł nawet mieć pojęcia o nim.

Ten właśnie problem zostaje głęboko naświetlony w drugiej połowie wieku XIX-go przez studja Gierke'go. Gierke (dzieło „Genossenschaftsrecht") dowiódł, że w doktrynie średniowiecznej było uważane za zgodne z prawem to, że władzy można odmówić

posłuszeństwa, tak jak w Polsce później artykuł „de non praestanda oboedientia“ i monarchę zegnać z kraju. Jest to t. zw. prawo oporu — jus resistendi. Były ustawy: złota bulla węgierska i „magna charta“ angielska. — Były dwa typy praw oporu: 1) germański i 2) forma kanoniczna.

Germańskie prawo nie określa, kiedy zachodzi samowola i grzech. Ta instytucja była znana ludom germańskim od samego początku. Wielki polski historyk Szujski († 1882) znał już Gierke'go, ale sądził, że jus resistendi było znane nie wcześniej, niż w w. XVI, natomiast Balzer (1937) dowodzi, że znane było już od czasów słowiańskich, inni, że w w. XIII (Grodecki). To potwierdza i literatura kościelna z czasów walk o inwestyturę. — Tak zw. „Libelli de lite“ wyraźnie mówią, że monarcha może być zegnany, o ile stanie się tyranem. Na innem stanowisku stoi strona cesarska — teorja kompletnego absolutyzmu. Absolutyzm jako forma rządów państwa antycznego znany był w tym czasie na zachodzie.

Gall jest zwolennikiem rządów absolutystycznych, Kadłubek zaś zwolennikiem prawa oporu. Gall prawa oporu nie uznaje. Wszystkich rokoszan nazywa zdrajcami. To znamienne dla Galla — mimo, że wiek XI był epoką rozkwitu prawa oporu, dużo bowiem w tym czasie mamy rokoszów, a Gall o nich wspomina niechętnie i o ile może je przemilcza.

Po trzecie. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę i duch ówczesnych czasów. Przy ówczesnym naiwnym poglądzie na Opatrzność Bożą, np. sądy Boże, wierzono, że jeżeli rokosz upadł, rokoszanie są zdrajcami, grzesznikami. Jeżeli zaś rokosz osiągnął skutek, widocznie była taka wola Boża. Wniosek: rokosz zwyciężył, król idzie na wygnanie. A zatem zgadza się z Wolą Bożą. Tak w Kronice Kadłubka.

Z tych rozważań trzeba wyprowadzić dwa wnioski:

1. Św. Stanisław Szczepanowski występował przeciwko kr. Bolesławowi Śmiałemu. Należał do jakiegoś rokoszu, który obracał się w granicach jakiegoś prawa legalnego. Był to bunt legalny. Rokosz kończy się w pierwszej fazie zwycięstwem króla, a śmiercią św. Stanisława, w drugiej zaś fazie zwycięstwem rokoszan, a zegnaniem króla.

Dlaczego św. Stanisław Szczepanowski występował przeciwko królowi, nie wiemy.

W dyskusji zabierali głos m. in. Gr. Achrem-Achremowicz, prof. Staszewski, ks. rektor Falkowski.

Ks. rektor Falkowski mówi, że pojęcie „traditor" — zdrajca w XI-ym wieku miało zupełnie inną treść. Biskupi niemieccy zebrani w Brixen z poduszczenia cesarza Henryka IV „detronizują" papieża Grzegorza VII i nazywają Go za wystąpienie przeciwko cesarzowi Henrykowi IV zdrajcą. Henryk IV zwolenników reform Grzegorza VII a swoich przeciwników również nazywa zdrajcami. Proces kanonizacyjny św. Stanisława przez Inocentego IV w 1254 był bardzo ostrożny.

W końcu ks. rektor Falkowski wyraża serdeczne podziękowanie prelegentowi za jasne sformułowanie i zredukowanie problemu do prawa i legalności, dzięki czemu wszystkie trudności dotychczas piętrzące się zostały rozwiązane.

Ks. J. Czerniawski.

SPRAWA AKTUALNA.

W ostatnich kilku latach dostrzega się niepokojący fakt, że liczba młodzieńców, zgłaszających się do seminarjów duchownych, coraz się zmniejsza. Fakt ten winien przejąć nas troską o przyszłość naszego duchowieństwa, o przyszłych duszpasterzy. W dodatku jeszcze tak nikły bierzemy udział w pracy misyjnej, choć coraz większe są możliwości. Również można się spodziewać rychłego obudzenia się życia religijnego w Rosji sowieckiej i umożliwienia tam pracy apostolskiej. Tam zaś pozostawiliśmy swoje kościoły — przyszłe placówki do ewangelizacji bliskich, bratnich nam narodów słowiańskich. Tam księża Polacy będą najpożądańsi, a praca dla nich — najłatwiejsza, najowocniejsza.

Sprawa więc nadzwyczaj ważna i aktualna — popieranie powołań duchownych. Winny tem się zająć wszystkie diecezje, wszystkie Akcje Katolickie. Każda parafja ma obowiązek opiekowania się swemi aspirantami do stanu duchownego, ratowania ich dobrej woli służenia Bogu.

Szczególną uwagę na potrzebę popierania powołań duchownych zwrócił niedawno JE. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński swym listem pasterskim, zalecając wszystkim parafjom organizację „Dnia Kapłańskiego". Akcję w tym kierunku prowadzi u nas Dzieło Matki Boskiej Powołań, którego siedziba Zarządu mieści się przy ul. Zarzecznej Nr. 30.

Niedawno Dzieło wydało broszurkę propagandowo - informacyjną p. t. *Ratujmy Powołania!* Z dniem 1 września br. będzie

wydawać pisemko miesięczne: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.* — Abonament roczny 1 zł. Dla aspirantów do stanu duchownego Dzieło prowadzi tani internat, okazując możliwą pomoc młodzieńcom uboższym. Internat ten jest szczególnie dogodny dla starszych młodzieńców, bo ułatwia im za zniżoną opłatą przygotowanie się do matury względnie do seminarjum duchownego, przerabiając w ciągu jednego roku po dwie klasy gimnazjalne na kursach dokształcających. Zgłoszenia o przyjęcie do internatu są przyjmowane do dnia 20 sierpnia r. b.

Zarząd Dzieła Matki Boskiej Powołań.
Wilno, ul. Zarzeczna 30 m. 8.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacja Biskupa Sufragana lubelskiego. — Ojciec św. Pius XI mianował ks. dr. Władysława Gorala, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarjum duchownego w Lublinie, biskupem sufraganem diecezji lubelskiej.

J. E. Ks. Biskup - nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana został wyświęcony w roku 1920. Studja wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofji i licencjata teologji. Oprócz pracy naukowej nowy Biskup - sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej. Artykułami swojemi zasilał również Katolicką Agencję Prasową.

Nowy Prefekt św. Kongregacji Soboru. — Ojciec św. mianował kardynała Luigi Maglione prefektem św. Kongregacji Soboru. Stanowisko to zajmował dotychczas zmarły przed kilkunastu dniami kardynał Serafini.

Przedstawiciel Watykanu na Międzynarod. Kongresie Astronomicznym w Sztokholmie. — Ojciec św. wyznaczył na przedstawiciela Watykanu podczas Międzynarodowego Kongresu Astronomicznego w w Sztokholmie (od 2 do 10 sierpnia b. r.) o. J. Steina T. J., dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Castelgandolfo.

Ministrowie węgierscy u Ojca św. — W dniu 20 u. m. bezpośrednio po wizycie złożonej kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu prezes ministrów węgierskich Bela Imredy wraz z ministrem spraw zagranicznych Kalmanem Kanya udali się w otoczeniu świty czterema samochodami do Castelgandolfo, dokąd przybyli o godzinie 11-ej przyjęci z należnemi im honorami.

Ojciec św. przyjął najpierw na audjencji oficjalnej obu ministrów, następnie małżonkę premjera Imredy'ego, wreszcie świtę ministrów, wygłaszając przy tej okazji krótkie przemówienie, nawiązane do niedawnych uroczystości kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie i zakończone udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego.

Po audjencji, w czasie której wszyscy wystąpili w insygniach odznaczeń papieskich, premjer Imredy z wielkim krzyżem orderu Piano (Piusa IX), minister Kanya z wielkim krzyżem orderu św. Grzegorza W., małżonka premjera Imredy'ego z krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice, goście

węgierscy zwiedzili papieskie obserwatorjum astronomiczne i willę Barberini, a po powrocie do Rzymu przyjęli około godz. 13-ej rewizytę kardynała Pacelli'ego.

Kardynał Tisserant przewodniczącym papieskiej komisji biblijnej. — Ojciec św. mianował kardynała Tisserant przewodniczącym papieskiej komisji biblijnej na miejsce zmarłego niedawno kardynała Bisleti'ego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Oficjalne organa Krucjaty Eucharystycznej. — Episkopat Polski uznał za oficjalne organa Krucjaty Eucharystycznej pisma: „Orędowniczek" i „Mały Orędowniczek".

Masoni a patrjotyzm. Rozwiana legenda. „Zniszczcie bezecną"! — „Bracia" polscy, a cudze interesy. — Walka o masonerję, prowadzona od dłuższego czasu na łamach prasy polskiej, wzięła ostatnio obrót niespodziewany w kierunku problemu: „wolnomularstwo a patrjotyzm". Jedno z pism warszawskich (z dnia 20 lipca r. b.) w art. „Wolnomularstwo w Polsce" stawia tezę: „Masonerja nie wierzy w naród... Wolnomularstwo polskie jest kopciuszkiem... Obce loże władają, a polska loża słucha... Z tego powodu szerzenie idei masońskiej uważamy za szkodliwe dla interesów Rzeczypospolitej".

W odpowiedzi na te twierdzenia zwolennik masonów rytu szkockiego Antoni Sejdel dowodzi (na łamach tygodnika *Zespół* z dn. 24 lipca r.b.), że masoni polscy byli „odnowicielami ducha polskiego", że dali oni Polsce „mózg i miecz" ...

Jak ten problem: masonerja a patrjotyzm, jeżeli chodzi zwłaszcza o teren polski, przedstawia się w świetle dokumentów? Jak było w istocie? Oto co mówią fakty historyczne: już książę elektor saski Fryderyk August, późniejszy król polski August II, należał do masonerji okultystycznej (stwierdzają to m. in. K. M. Morawski: „Źródło rozbioru Polski"). Rok 1697 jest datą pokojowego zalewu Polski przez wpływy masońskie w osobie Augusta II i jego adherentów.

„Możemy powiedzieć — pisze Friedberg — że stary Fryc (król pruski), przystępując do pierwszego rozbioru Polski, wziął to, co jego ojcu August ofiarowywał, że zrealizował masońskie plany".

„W r. 1764 odbywa się manewr lóż masońskich na korzyść wybranego przez nie na tron Polski „brata" Poniatowskiego" — pisze znany badacz dziejów masonerji K. M. Morawski. Rok 1766 — to „gwóźdź do trumny Polski" w postaci sprawy dysydenckiej, kierowanej przez „braci" Fryderyka, Bernsdorffa i Repnina. Rok 1772 wreszcie — to rozbiór Polski i równocześnie — na znak zwycięstwa loży — uroczysta erekcja nie bez udziału „braci" polskich paryskiego „Wielkiego Wschodu". I w końcu w r 1789 Europa wymazuje imię Polski z dziejów pod masońskiem hasłem: „Ecrascz l'infame!" (Zniszczenie bezecną!) (por. „Źródło rozbiorów Polski").

Jako rozwianą legendę należy uważać twierdzenie jakoby masonerja polska stanowiła odrębną niezależną od agentur obcych organizację narodową. „Niema żadnej masonerji narodowej, ani zorjentowanej wyznaniowo, lecz jest tylko jedna, niepodzielna (międzynarodowa). Kto co

innego głosi, znajduje się w zupełnym błędzie — pisze pismo masońskie *Auf der Warte* w numerze z dn. 1 marca 1925 r. na str. 35.

Wielki mistrz loży „Zur Sonne" w Bayreuth prof. Bluntschli pisał wyraźnie: „Od dziesiątków lat jednoczą się loże i przyjmują formy narodowe. Dlaczego? Co to ma za sens? — pytamy. Wszak masonerja nie ma nic do czynienia z ojczyzną... Otóż czynimy tak, aby w ten sposób osiągnąć większą zwartość i lepsze spożytkowanie siły międzynarodowego związku wolnomularskiego... Międzynarodowe znaczenie masonerji nie zostanie przez to osłabione" (por. Ulrich Fleischgauer: „Gerichts — Gutachten zum Berner Proecess", Erfurt 1935, str. 145).

Przywódcy międzynarodowej masonerji na zjeździe w Brukseli uchwalili, aby dla ułatwienia propagandy nadać masonerji w Polsce zabarwienie patrjotyczne (por. Allg. Handbuch der Frein. III. 476).

Nie wszyscy orjentują się, że zapisując się do masonerji, służą tym samym obcym agenturom, a więc współdziałają na szkodę Polski. Jakże to wytłumaczyć? Oto tak, że wielu, wstępując do masonerji, nie zna ostatecznych jej celów nietylko w dziedzinie religijnej, ale i politycznej. Pozostają oni do końca pionkami - narzędziami z pozorami „wtajemniczenia", pozostają do końca na stopniach niższych, podczas gdy istotni kierownicy są silnie zakonspirowani.

Oczywiście większość tych, co należą do masonerji, czynią to ze względów niskiego utylitaryzmu (wzgląd na karjerę) lub z nienawiści ku Kościołowi. Ale istnieją i tacy, którzy chwytają haczyk sugestji, wmawiającej w nich. że masonerja polska — to organizacja patrjotyczna, służąca interesom Polski... Dokumenty powyżej przytoczone powinny ich wyprowadzić z błędu. — Wydaje się, że kampanja antymasońska, zapoczątkowana obecnie w Sejmie i na łamach prasy w Polsce — *o ile będzie prowadzona w tonie poważnym i oparta o dokumenty autentyczne* — przyniesie niezawodnie pożytek i Kościołowi i sprawie polskiej.

Kwestja robotnicza w świetle encyklik społecznych. — Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, pragnąc spopularyzować hasło, nadane przez Episkopat Polski Akcji Katolickiej na rok bieżący — „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" — wygłaszać będzie na falach rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja pogadanki, poświęcone zagadnieniom społecznym.

Pierwszy referat wygłoszony został w dniu 1 sierpnia (poniedziałek) o godzinie 21-ej przez ks. kanonika St. Nowickiego, dyrektora DIAK. na temat: „Kwestja robotnicza w świetle encyklik społecznych".

Tydzień śpiewu i muzyki kościelnej w Tarnowie. — Z inicjatywy ks. infułata R. Sitki, przewodniczącego Komisji diecezjalnej do spraw organistowskich, odbył się w Tarnowie w dniach od 25 do 30 lipca b. r. tydzień śpiewu i muzyki kościelnej. Wzięli w nim liczny udział p. p. organiści z diecezji tarnowskiej.

Codzienny program Tygodnia wypełniała Msza św. w katedrze i kilkogodzinne wykłady na nast. tematy: *Zasady i historja śpiewu gregorjańskiego* — referował ks. prof. dr. H. Feicht z Krakowa, *Zasady dyrygowania i ich praktyczne zastosowanie* — p. Bol. Wallek - Walewski, *Śpiew ludowy kościelny* — ks. prof. W. Orzech ze Zbyl. Góry, *Nauka harmonji teoretycznej i praktycznej* — p. Fr. Przystał z Krakowa oraz *Nauka solfeżu wraz z ćwiczeniami* — p. prof. E. Tukacz z Tarnowa.

Wieczorem każdego dnia przeprowadzał dla uczestników konferencje religijne w kościele księży Filipinów ks. prał. dr. Piskorz.

Dnia 29 lipca b. r. odbył się w katedrze koncert religijny, w czasie którego kilku organistów odegrało artystycznie piękne utwory kościelne na organach.

Na zakończenie Tygodnia przystąpili organiści do Komunji św. i wzięli udział w walnem zebraniu Związku Organistów diecezji tarnowskiej. Tydzień ten, stojący na wysokim poziomie, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia kultury duchowej i zawodowej wśród organistów.

ZAGRANICĄ

Wolność w zrozumieniu katolickiem. Doniosłe uwagi kardynała Pacelli'ego. — W związku z obradami 30-go francuskiego Tygodnia Społecznego w Rouen, prezes komitetu tych Tygodni prof. Eugenjusz Duthoit otrzymał od kardynała Pacelliego obszerny list, którego myśli zasługują na baczniejszą uwagę.

Kardynał Sekretarz Stanu na wstępie swego listu wyraża radość Ojca św. z powodu prac instytucji Tygodni Społecznych, przyczyniających się do należytego oświetlenia spraw bieżących i pobudzających katolików francuskich do aktywności. Świat dzisiejszy, pisze kardynał, bardziej niż chleba potrzebuje żywego słowa Mądrości Bożej i Tygodnie Społeczne, służąc sprawie szerzenia zasad katolickich, spełniają dobrze misję wykazywania aktualności myśli katolickiej.

Przykładem tego jest temat, obrany przez Tydzień Społeczny w Rouen. Temat ten — *Wolność w życiu społecznem* — jest bardzo drażliwy, a jednocześnie niezmiernie doniosły. Drażliwy zarówno przez złożoność problemu, jak i przez to, że same pojęcia „wolność" i „życie społeczne" różnie są rozumiane. Doniosły, ponieważ występuje w momencie ścierania się dwóch poglądów na nowoczesne prawo publiczne, jednego, który głosi, iż wolność obywatelska i inicjatywa prywatna decydować winny o ustroju społecznym i politycznym narodów, drugiego, który sądzi, iż wolność ta pochłonięta być winna przez nadrzędną władzę państwa. Rozważając te sprawy, Tydzień Społeczny udowodni, że Kościół, który w ciągu wieku ubiegłego, a także i w naszych czasach, uchodził za wroga wolności, ponieważ zwalczał agnostyczny, rujnujący ład społeczny liberalizm, jest obrońcą prawdziwej wolności, przyrodzonej istocie ludzkiej. wolności, która jest pierwszym darem Boga, uczynionym człowiekowi, wolności, która wywyższa człowieka ponad wszystkie stworzenia. Kościół nieustannie wszczepiał w ludzkość od wieków tę naukę, że człowiek jest wolny i odpowiedzialny w swych czynach, a jednocześnie i to zrozumienie, że wszyscy — zarówno rządzący, jak i rządzeni — z gruntu równi są wobec Boga, co wyklucza wszelki gwałt nad prawami osobistemi jednostki ludzkiej. Stare zdanie Laktancjusza (III — IV w.): „Religio sola est in qua libertas domicilium conlocavit" (jedynie w religji spoczywa wolność) do dziś jednako jest aktualne.

Nie można w cień usuwać tego, że Kościół potępia nadużywanie wolności i wszelkie spaczania prawdziwej jej treści. W encyklice „Libertas" Leon XIII pisał: „Kościół nie może popierać tej wolności, która wiedzie człowieka do usuwania się z pod praw Boga i posłuszeństwa władzy legalnej". I dlatego na szczególniejszą uwagę zasługiwać winien ten

fakt, że wolność sądu nie może być pojmowana jako możność postępowania wbrew prawu moralności. Wolność, ten wyłączny przywilej istoty ludzkiej, dzięki któremu jest ona panią swych czynów, dana została człowiekowi, aby szerzył dobro, a nie siał zła, aby szedł za tem, co mu rozsądek wskazuje, a nie pogardzał rozumem, aby pracował nad stwarzaniem porządku, a nie bezładu, aby zasługiwał się Bogu, a nie ściągał na nas Jego chłosty.

Zrozumiawszy wzajemny stosunek wolności osobistej i wolności obywatelskiej oraz związku tej ostatniej z dobrem ogólnem, łatwiej będzie można bronić tych wolności. Trzeba będzie przedewszystkiem stwierdzić, że państwo tem lepiej będzie zorganizowane, im z większem poszanowaniem zalet osobistych człowieka uwzględniana będzie współpraca obywateli nad dobrem ogólnem. Porządek społeczny nie jest oparty na tyranji i niewolnictwie. Św. Grzegorz Wielki mówił: „Różnica między królami barbarzyńców, a cesarzami rzymskimi polega na tem, że królowie barbarzyńców są panami niewolników — domini servorum — a cesarz rzymski jest panem ludzi wolnych — dominus liberorum".

W liberaliźmie i absolutyzmie istnieje jednak cały szereg gradacyj pośrednich, m. in. i takich, które, zachowując zasadę autorytetu, nie niszczą mimo to wolności osobistych. Dlatego należy zachować ostrożność w sądach. Nie można atoli zapominać, że celem społeczeństwa jest dobro ogólne, mające na widoku dobro jednostki, która w społeczeństwie znaleźć winna opiekę i możność rozwoju szczytnych przywilejów ludzkich, zwłaszcza wolność czynienia dobra.

Pogodzić ze sobą te pierwiastki wolności obywatelskiej z wymaganiami ładu społecznego i dobra ogólnego jest zadaniem niełatwem i do rozwiązania jego przyczynić się mogą przedewszystkiem katolicy. Działalność jednostek lub całych grup, o ile nie będą silnie i mądrze zdyscyplinowane, może doprowadzić do starcia z innemi grupami, rozbijać siły, stwarzać walki i bezład społeczny. Korzystanie z wolności musi być uporządkowane nietylko na zewnątrz ale i od wewnątrz. Wymaga to wielu poświęceń i silnej woli służenia sprawie innych. Jest to zaś szczególnie właściwe katolikom, dla których miłość jest prawem najwyższem.

Wielkie możliwości pracy otwierają się dziś we Francji dla katolików dobrej woli. Winni oni z tego skorzystać, pamiętając iż jedność i czyn są dwiema potężnemi dźwigniami, któremi mogą dysponować. Prasa, szkoła, dobroczynność, akcja społeczna i tyle innych dziedzin oczekują pracy katolików. Katolikom francuskim nie brak środków, by mogli dać dowód swojej zdolności do czynu. Oczekiwać należy, że jasne i stanowcze słowa Tygodni Społecznych nie będą przez wiatr uniesione i nie padną na grunt jałowy.

List kończy się udzieleniem przez Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego dla uczestników Tygodnia.

Pierwsze poselstwo japońskie do Stolicy Apostolskiej. — W medjolańskiej bibljotece Ambrosianum pewien uczony włoski odnalazł ostatnio interesujący pamiętnik, spisany przez patrycjusza medjolańskiego Urbano Monte w XVI w. i zawierający między innemi opis pobytu pierwszego poselstwa japońskiego w Rzymie, czego naocznym był świadkiem.

Nawracanie Japonji, szczęśliwie rozpoczęte w r. 1549 przez św. Fran-

ciszka Ksawerego, postępowało bardzo pomyślnie i misje katolickie, prowadzone przez oo. jezuitów, w kwitnącym znajdowały się stanie. Towarzystwo Jezusowe posiadało pod koniec XVI w. już trzy seminarja w Japonji, a ilość katolików w tym kraju przekraczała 200 tysięcy. Fakty te spowodowały, że powstała wśród misjonarzy myśl namówienia władców miejscowych do wysłania specjalnego poselstwa do Europy z hołdem dla Papieża (na Stolicy Piotrowej zasiadał wówczas Grzegorz XIII, wielce popierający pracę misyjną w Japonji). Poselstwo takie zostało uformowane i w początkach r. 1582 wyruszyli w drogę bratanek władcy kraju Fiunga i młody, zaledwie osiemnastoletni krewny władców Ariny i Omury w towarzystwie dwóch samurajów i kilku misjonarzy w bardzo licznym orszaku służby. Podróż do Europy trwała bardzo długo, przyczem poselstwo dłużej zatrzymało się w Goa w Indjach Portugalskich, następnie w Portugalji, później na dworze króla Filipa w Hiszpanji, wreszcie na Majorce, gdzie musiano wylądować z powodu burzy. Stąd Japończycy popłynęli do Livorno i drogą lądową przez Florencję i Sienę udali się do Rzymu, wszędzie witani bardzo serdecznie i okazale. Do Wiecznego Miasta przybyli w końcu marca 1585 roku, akurat w czas, by uczestniczyć w odbywającym się Konsystorzu papieskim. Ceremonja wręczenia papieżowi listów uwierzytelniających odbyła się z niezwykłym przepychem. Goście wystąpili w bogatych strojach narodowych i treść listów odczytali po japońsku, co towarzyszący im misjonarze dosłownie przetłumaczyli je Grzegorzowi XIII. Przy tej okazji złożyli oni papieżowi liczne kosztowne dary, między innemi piękny obraz przedstawiający ówczesną stolicę Japonji Nabunanga. Z Rzymu w drodze powrotnej do kraju to pierwsze poselstwo japońskie do Następcy św. Piotra zwiedziło jeszcze Loreto, Wenecję i Medjolan, Europę poselstwo opuściło ostatecznie w sierpniu 1585 roku.

Religja najpotężniejszą tamą dla anarchji i upadku moralności. — John Warren Hill, prezes nowojorskiego sądu dla nieletnich, stwierdza publicznie w prasie amerykańskiej, że w samym tylko Nowym Jorku na przeciętnie 6 tysięcy młodocianych przestępców, którzy co roku przesuwają się przez sądy, co najmniej 70% pochodzi ze środowisk, w których o Bogu zapomniano.

„Tysiące młodzieży w Nowym Jorku i w innych wielkich miastach amerykańskich — pisze J. W. Hill — możnaby było ustrzec przed wkroczeniem na drogę przestępstw przez wychowanie religijne. Istotnie, religja jest dla młodzieży kamieniem węgielnym jej moralności i jej przyszłości jako pełnowartościowych obywateli kraju. Jako sędzia, który co roku sprawować muszę sądy nad tysiącami przestępczych chłopców i dziewcząt, zgadzam się z profesorem Phelps (z uniwersytetu Yale, autorem wiele omawianego w ostatnich czasach artykułu n. t. „Religja w domu rodzinnym“), że religja jest koniecznością dla dobra młodzieży amerykańskiej. Nie wystarcza jednak dzieci posyłać do kościoła, rodzice również muszą być wierzącymi i nawiedzać świątynie z wewnętrznego przekonania, dziecko bowiem bez wątpienia idzie śladem rodziców. Kościoły Ameryki stanowią dziś najsilniejszą tamę przeciw anarchji i upadkowi moralności“.

Wojna na Dalekim Wschodzie niszczy placówki misyjne. — Z frontu japońsko - chińskiego na Dalekim Wschodzie coraz to nadchodzą wia-

domości o nowych szkodach, poczynionych misjom katolickim. I tak np. w Kaifeng lotnicy japońscy po zrzuceniu bomb na pałac rządowy zniszczyli m. in. także kirchę protestancką oraz katolickie instytucje misyjne. Podobny los spotkał w miejscowości Chomatien posesję prefektury apostolskiej. W Yenchowfu został zamordowany przez Chińczyków misjonarz, o. Gärtner, a w Yangku ks. Sun, z pochodzenia Chińczyk.

„Krasnaja Zwiezda“ bije na alarm. — Organ armji sowieckiej „Krasnaja Zwiezda“ znów porusza sprawę ruchu religijnego w Z.S.S.R., skarżąc się, że, mimo wszelkich możliwych środków zapobiegawczych, prześladowań, aresztowań i t. p., nie daje się w żaden sposób wykorzenić z narodu rosyjskiego przywiązania do religji. Ruch religijny — pisze gazeta bolszewicka — nietylko, że nie wymiera lecz, przeciwnie, coraz bardziej szerokie zatacza kręgi. I tak np. w okręgu Swerdłowsk przywódcy sekty doprowadzili nawet do ostrego starcia pomiędzy przedstawicielami partji komunistycznej a członkami komunistycznej organizacji młodzieżowej. W tym samym okręgu coraz więcej chłopów garnie się do sekt. Jak wynika z artykułu „Krasnej Zwiezdy“, po dziś dzień istnieje jeszcze na terytorjum sowieckiem około 30.000 rozmaitych organizacyj i sekt religijnych. Czy cyfra ta odpowiada prawdzie, niewiadomo. W każdym razie liczba ludzi wierzących musi być bardzo znaczna skoro organ czerwonej armji bije na alarm.

Nawrócenie pastora anglikańskiego. — W szpitalu pod wezwaniem św. Józefa w Toronto, przyjął wiarę katolicką pastor anglikański Jan - Józef Fenton. Fenton zmarł w kilka godzin po złożeniu wyznania wiary.

Korea — kraj męczenników. — Największą ilość męczenników posiada ze wszystkich krajów misyjnych Korea. Siedemdziesięciu pięciu z pośród męczenników koreańskich znajduje się na liście Błogosławionych Kościoła katolickiego.

Największy posąg Matki Boskiej. — Rzeźbiarz francuski Serr wykończył ostatnio wielki na 36 metrów wysoki posąg Matki Boskiej. Posąg ten, wykonany z białego marmuru, ustawiony będzie we wsi Relie pod Lugdunem. Będzie to największy z istniejących posągów N. Marji P.

Wspólne obrady biskupów niemieckich i austrjackich. — Prasa niemiecka donosi, że w pierwszych dniach sierpnia ma się odbyć w Berlinie przygotowawcza konferencja przedstawicieli episkopatów austrjackiego i niemieckiego. Byłą Austrję reprezentować mają kardynał Innitzer z Wiednia i arcybiskup dr. Waitz z Salzburga, Niemcy zaś — kardynał Faulhaber z Monachjum, biskup berliński von Preysing i biskup Monastyru von Galen.

Cenzura filmowa w Irlandji. — Państwowa cenzura w Irlandji wydała w ciągu roku ubiegłego opinję o 1463 filmach, z których 79 procent uzyskały aprobatę, 16 procent miały niektóre ustępy skreślone, zaś 3,7 procent zostało odrzuconych. Ponieważ, jak wiadomo, cenzura filmowa w Irlandji jest nader surowa, wnioskować należy, że poziom moralny produkcji filmowej znacznie się w ostatnich czasach podniósł.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie